VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 259)**

z dnia 10 czerwca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 259)

10 czerwca 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2014) 261, 268, 269, 270, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 282, 283, C(2014) 3389, JOIN(2014) 19),

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 23 czerwca 2014 r.;

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca 2014 r.;

– w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów (19 i 20 czerwca 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2014) 221, COM(2014) 006, COM(2008) 426, COM(2012) 614, COM(2012) 542, COM(2012) 541);

– informację rządu na temat Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego i Rady na temat Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa Energetycznego (COM(2014) 330),

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Sławomir Neumann** sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Artur Nowak-Far** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Andrzej Dycha** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Radosław Mleczko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** sekretarz stanu we Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania wraz ze współpracownikami, **Stefan Rogulski** radca ministra w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Izabela Ptaszyńska** p.o. naczel-

nika wydziału w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, **Piotr Borys** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Ziemowit Cieślik** – naczelnik wydziału w Biurze Analiz Sejmowych, **Konrad Kuszel** – ekspert ds. legislacji w BAS, **Jacek Krzak** – specjalista ds. systemu gospodarczego w BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry państwu a w zasadzie – dobry wieczór.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Witam panie i panów posłów, panie i panów ministrów.

Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi.

Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania?

Nie widzę.

Zanim przejdziemy do porządku obrad, chcę poinformować, że wczoraj otrzymaliśmy informację z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, że podczas posiedzenie Rady ds. Ogólnych nie przewiduje się rozpatrywania projektów aktów legislacyjnych i w związku z tym proponuję zdjąć punkt trzeci z porządku dziennego. Ponadto w materiale MSZ o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych również otrzymaliśmy informację, że porządek obrad nie zawiera projektów aktów legislacyjnych. W związku z powyższym, informację o Radzie będziemy rozpatrywać tylko w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy.

Czy jest sprzeciw wobec tych propozycji?

Nie widzę.

Zostały przyjęte.

I jeszcze jest wniosek, aby punkt drugi, czyli Radę ds. Zagranicznych, omawiać wspólnie z punktem trzecim, czyli informacją o posiedzeniu Rady Europejskiej. Do obu tych punktów jest pan minister Artur Nowak-Far.

Czy jest sprzeciw wobec takiego porządku?

Nie widzę.

Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do porządku obrad?

Również nie widzę.

Porządek obrad został przyjęty.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to dokumenty: COM(2014) 261, 268, 269, 270, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 282, 283, C(2014) 3389 i JOIN(2014) 19.

Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić jakieś uwagi?

Nie widzę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Przechodzimy do pkt drugiego i trzeciego, czyli – informacja o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych i informacja o posiedzeniu Rady Europejskiej. Rada ds. Zagranicznych odbędzie się 23 czerwca a Rada Europejska – 26 i 27 czerwca.

Bardzo proszę pana ministra Artura Nowaka-Fara o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, wstępny porządek obrad Rady ds. Zagranicznych w dniu 23 czerwca 2014 r. przewiduje cztery tematy.

Pierwszy temat to jest sytuacja na Ukrainie, drugi – sytuacja w zakresie południowego sąsiedztwa, trzeci – sytuacja w Azji i – proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, to jest czwarty punkt, z tym że ten czwarty punkt jest jeszcze do potwierdzenia.

W odniesieniu do sytuacji na Ukrainie chcemy odnotować, że sytuacja w sferze bezpieczeństwa we wschodnich częściach tego kraju nie uległa radykalnej zmianie. Siły

rządowe kontynuują ograniczone działania bojowe, mające utrudnić swobodę przemieszczania się separatystów, natomiast podkreślamy, że kluczowym czynnikiem stabilizacyjnym jest wycofanie się Rosji ze wspierania tych działań separatystycznych na Ukrainie, dlatego, że to ze wschodniej granicy płyną obecnie na Ukrainę najemnicy, broń i pieniądze. Dostrzegamy również znaczenie szerokiej obecności przywódców państw UE na inauguracji prezydenta Poroszenki w Kijowie.

Jeżeli chodzi o konkretne oczekiwania dotyczące działań samej Rady, to chcemy, by w konkluzjach Rady podkreślono demokratyczny i zgodny ze standardami demokratycznymi przebieg wyborów prezydenckich na Ukrainie. Chcemy, by podkreślono, że istotne znaczenie dla stabilizacji sytuacji w tym kraju miał proces stabilizacji wewnętrznej, również konsolidacji politycznej w tej postaci takiej, że tam powinna zostać przeprowadzona reforma konstytucyjna oraz reforma decentralizacyjna, ale w modelu bliższym polskiemu i nie wiodąca, oczywiście, do żadnej destabilizacji czy federalizacji tego państwa. Polska wspiera reformę decentralizacyjną poprzez aktywne doradztwo misji naszych ekspertów na Ukrainie, pracującej pod kierunkiem pana posła Święcickiego. Będziemy tę misję i ten pomysł wspierać.

Unia powinna wezwać Rosję do zaprzestania działań destabilizujących. Powinna również podkreślić znaczenie procesu pokojowego na Ukrainie, w tym – jako jeden z trzonów tego procesu – powinno się znowu podkreślić to, że wszyscy partnerzy Ukrainy powinni uszanować zasady integralności terytorialnej i suwerenności tego kraju. Wiąże się to, oczywiście, z wezwaniem Rosji do zaprzestania wspierania rebeliantów walczących w obwodach donieckim i ługańskim i, oczywiści, koniecznością pełnego uznania nowych władz w Kijowie przez Rosję.

Konkluzje Rady powinny również potwierdzić przejście Ukrainy do drugiej fazy planu liberalizacji wizowej. To jest niezmiernie ważne również dla naszych wzajemnych kontaktów z Ukrainą.

Rada powinna również podjąć decyzję o ustanowieniu cywilnej misji i wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony na Ukrainie, której celem będzie wsparcie reformy sektora bezpieczeństwa.

W przypadku utrzymywania się dotychczasowej sytuacji we wschodniej Ukrainie i niezaprzestania działań destabilizujących przez Rosję ministrowie powinni być gotowi do podjęcia decyzji o rozszerzenie listy osób objętych sankcjami wizowymi i finansowymi oraz potwierdzenia gotowości do przejścia do kolejnego etapu nakładania sankcji.

Gdy idzie o sytuację w południowym sąsiedztwie to tutaj odnotowujemy, że Unia nie ma zbyt wielu narzędzi wpływu na dalszy rozwój sytuacji w wielu państwach południowego sąsiedztwa. Zarówno Libia, Syria, jak i Egipt są dobrymi przykładami tego, że nie da się tam prowadzić narzędziami UE bardzo aktywnej polityki stabilizującej. Będziemy natomiast chcieli zwrócić uwagę, że niestabilna sytuacja w Egipcie stała się źródłem zagrożeń dla chrześcijan w Egipcie a wojna w Syrii, jej przebieg, wymaga również istotnego zaangażowania UE w ochronę tej grupy wiernych.

Gdy idzie o Syrię, chcemy odnotować, że na ukończeniu jest już proces likwidacji broni chemicznej. Nieco niepokoi – oczywiście – fakt, że mimo likwidacji broni chemicznej (a szacuje się tę wielkość na 90% zasobów) to jednak 10% na chwilę obecną pozostaje poza zasięgiem oddziaływania narzędzi międzynarodowych, dlatego że to są zasoby na terenach objętych konfliktem.

Gdy idzie o trzeci punkt (sytuacja w Azji) to tutaj odnotowujemy, że jest to obszar w tej chwili nieco destabilizujący się w mniejszym lub większym stopniu ze względu na konflikty terytorialne, które się rysują w przestrzeni mórz, które otaczają Chińską Republikę Ludową. Odnotowujemy natomiast, że UE powinna kontynuować swoją politykę w pewnej wstrzemięźliwości w tym zakresie i nawoływać do polubownego załatwienia wszelkich sporów w tym zakresie.

Równie ostrożnie powinniśmy podchodzić do sytuacji w Tajlandii. Tam raczej Polska będzie podchodzić wstrzemięźliwie w szczególności do proponowanych przez niektóre państwa UE sankcji wobec Tajlandii, bowiem nie uznajemy tego środka za najbardziej efektywny dla ustabilizowania sytuacji w tym kraju.

W odniesieniu do stabilizacji na Bliskim Wschodzie będziemy sugerować, że UE powinna we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi kontynuować działania na rzecz wypracowania porozumienia pokojowego i powrotu do negocjacji. Odnotowujemy jednak również, że jest to proces bardzo trudny ze względu na to, że obecnie partnerem w tych rozmowach po stronie arabskiej jest Hamas. Powoduje to, że istnieje po stronie izraelskiej poważna wstrzemięźliwość w zakresie rozmów.

Jak wspomniałem, Wysoka Komisjo, pani przewodnicząca, ten proces pokojowy na Bliskim Wschodzie, zarysowany przeze mnie być może nie w pełni, może być przedmiotem obrad Rady ds. Zagranicznych dopiero wtedy, gdy ten punkt zostanie włączony pod obrady. Jest to kwestia, która będzie dopiero potwierdzona.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, wczoraj wiceminister spraw zagranicznych Rosji powiedział, że podpisanie przez Mołdawię umowy stowarzyszeniowej z UE będzie poważnym wyzwaniem i testem dla relacji mołdawsko-rosyjskiej. W związku z tym jest pytanie, czy UE znowu będzie zaskoczona jakimiś akcjami Rosji w Mołdawii, czy mają państwo jakieś rozeznanie, co za tymi słowami może się kryć? I ewentualnie jakie, w cudzysłowie, „konsekwencje” będzie chciała wyciągnąć Rosja w stosunku do Mołdawii po podpisaniu tej umowy.

Drugie pytanie, refleksja, dotyczy Ukrainy. Wspomniał pan, że jednym z wyzwań w najbliższym czasie będzie zmiana konstytucji Ukrainy, ale z doniesień, jakie możemy przeczytać, można wysnuć wniosek, że jest to mało prawdopodobne ze względów prawnych. Mogłoby to też bowiem prowadzić do przyspieszonych wyborów parlamentarnych. W tej chwili wybory parlamentarne są przewidziane za dwa lata. Czy ten okres pomiędzy wyborami parlamentarnymi a wyborem prezydenta może być przewidywany jako okres bardziej owocnej współpracy i rzeczywiście w kierunku reform, czy to będzie jednak okres, który będzie ułatwiał destabilizację Ukrainy?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, mam dwa pytania.

Wielokrotnie, w czasie kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego, premier Polski, pana przełożony, mówił w publicznych wypowiedziach, że *de facto* mamy do czynienia z wojną między Rosją a Ukrainą. Powtarzał to wielokrotnie. W związku z tym chciałem zapytać, po co dzisiaj – bardziej bezpośredni pana przełożony, czyli minister Sikorski – pojechał do Petersburga. Jeżeli mamy do czynienia z wojną to jedyny sens jechania do kraju, który tę wojnę wywołał, to jest jakaś propozycja traktatu pokojowego.

Chciałem zapytać, czy pan Steinmeier i pan Sikorski, minister spraw zagranicznych Polski, przyjechali do Petersburga z jakąś propozycją traktatu pokojowego i w ogóle jaki jest cel tej wizyty w ramach tak zwanego Trójkąta Królewieckiego?

Wygląda (można tak to oceniać), że to jest kolejny etap, nieroztropny – moim zdaniem, delikatnie mówiąc – wyprowadzania Rosji z izolacji, w której się ona politycznie znalazła po aneksji Krymu. Niestety, ta izolacja się kończy. Widzieliśmy to w Normandii i widzimy to dzisiaj w Petersburgu w wykonaniu polskiego i niemieckiego ministrów spraw zagranicznych.

Drugie pytanie dotyczy sytuacji na Bliskim Wschodzie. Pan minister o tym wspomniał, ale chcę konkretnie zapytać, jaka jest przygotowywana odpowiedź polskiego

rządu, i może też pan wie, jakie są przygotowywane odpowiedzi innych państw UE na apel rządu izraelskiego, żeby nie uznawać nowego rządu Palestyny, w skład którego weszła organizacja przez nas wszystkich uznawana za terrorystyczną, czyli Hamas. Jaka będzie odpowiedź rządów europejskich, w tym polskiego rządu na ten apel?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, ja też – oczywiście – do kwestii ukraińskiej. Po pierwsze – chciałem zapytać, czy pana zdaniem jeszcze w ogóle jest miejsce w dokumentach europejskich na zdanie „Rosja musi oddać Krym". Czy jest tak, że to już jest za nami a teraz dyskutujemy na temat deeskalacji tego, co dzieje się na Ukrainie wschodniej, bo – tak naprawdę – bez tego zdania, jakiekolwiek stanowisko europejskie jest stanowiskiem prorosyjskim. Takie zdanie musi się więc znajdować w każdym dokumencie, który produkuje UE. Nie w sposób zawoalowany o integralności terytorialnej państw, poszanowaniu i bla, bla, bla, tylko konkretnie: nie ma pokoju w Europie, jeśli jest okupacja terytorium Krymu przez Rosję. To jest punkt pierwszy.

Odnoszę bowiem wrażenie, że dzisiaj zmieniła się optyka europejska. Dzisiaj UE usilnie pracuje nad tym, w jaki sposób wrócić do dawnych stosunków z Rosją. Zastanawia się *de facto* nie nad tym, jak Rosję trwale zmusić do oddania terytorium, które okupuje, tylko w jaki sposób ponad tą okupacją wrócić do dawnych relacji z Rosją i, żeby jeszcze obywatele mogli to kupić jako twarde stanowisko Europy. Mamy powoli do czynienia z sytuacją taką, jak z prawami człowieka w Chinach. Przywódcy europejscy muszą powiedzieć jedno zdanie, mrugając do Chińczyków okiem, że wiecie, że musimy to powiedzieć, żeby nasi wyborcy nie powiedzieli, że tego nie poruszyliśmy, ale tak naprawdę wiecie, że chodzi nam o kontrakty biznesowe. Tak więc powiemy to rytualne zdanie, że potępiamy łamanie praw człowieka w Chinach a potem siadajmy do stołu i róbmy kontrakty.

To samo dzieje się dzisiaj w relacjach Unia-Rosja. Dajemy ogólne zdanie o terytorialnej integralności po to, żeby nie było, że tego nie poruszyliśmy, ale potem siadamy do stołu o zaczynamy robić biznesy.

To dzisiaj dotyczy także kwestii Trójkąta Królewieckiego. Chciałem zapytać, co jest wspólnego w stanowisku Niemiec i Polski w sprawie Rosji po aneksji Krymu. Jakie są punkty zbieżne? Bo ja widzę punkty rozbieżne, jeśli chodzi o interesy Polski i interesy Niemiec w relacjach z Rosją po Krymie i po okupacjach Ukrainy. Nie ma punktów wspólnych w praktyce polityki polskiej i niemieckiej. Po co więc Trójkąt Królewiecki się dzisiaj odbywa?

I jeszcze pytanie, dlaczego w tych konkluzjach, o których pan mówił nie ma ani słowa na temat szantażu gazowego wobec Ukrainy? Przecież wiemy, że to dzisiaj jest najważniejszy, kolejny element destabilizacji wewnętrznej Ukrainy, którego dokonuje Rosja, a wiemy o tym, bo to doktryna oficjalna polityki rosyjskiej, która brzmi, że polityka gazowa jest częścią polityki zagranicznej Rosji. Takie konkluzje więc bez słowa niezgody na szantaż gazowy są konkluzjami niepełnymi.

Prosiłbym, żeby pan minister doniósł się do tych kwestii.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze pan przewodniczący Gałażewski chciał dopytać.

Czy ktoś jeszcze z państwa ma pytania jeszcze?

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Chciałem dopytać.

Bardzo się zachwiała solidarność w poglądach i działaniach w stosunku do Rosji w Grupie Wyszehradzkiej. Jak aktualnie wygląda sytuacja? Czy rzeczywiście Polska, jedyna w tej grupie, ma bardziej zdecydowane poglądy na temat polityki Rosji a Słowacja, Czechy i Węgry kierują się głównie własnymi interesami i wolą, żeby ich chata była z kraja.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Nie widzę więcej pytań.

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Bardzo dziękuję za te pytania.

Postaram się odpowiedzieć na nie w kolejności ich zadawania, z tym, że – z naturalnych powodów – jak rozpocznę od pytań pana przewodniczącego Gałażewskiego to połączę to pierwsze pytanie z ostatnim, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli.

Pierwsze pytanie dotyczyło Mołdawii i reakcji Rosji w kontekście perspektywy podpisania umowy stowarzyszeniowej. Tego rodzaju gra była przez nas spodziewana, dlatego, że nie ma powodu, żeby Rosja, biorąc pod uwagę jej własną imperialną optykę w tym zakresie, nie czyniła wszelkich starań, żeby odwieść Mołdawię od podpisania tego rodzaju umowy, dlatego że ona włącza w sposób silniejszy Mołdawię w sferę integracji europejskiej a odciąga ją przez to od sfery integracji euroazjatyckiej, a na tym przecież Rosji by najbardziej zależało.

UE będzie w związku z tym konsekwentnie dążyć do podpisania tej umowy. To już jest kwestia przesądzona. Natomiast, obok tego, będzie się starała, jak wiemy, chronić interesy rosyjskie na tyle, na ile dysponuje odpowiednimi narzędziami w tym zakresie. Te podstawowe narzędzia to są przede wszystkim narzędzia polityki handlowej. UE zniosła kontyngenty na eksport głównego towaru eksportowego Mołdawii, czyli wina. Planowane jest również wprowadzenie szerokiego spectrum udogodnień handlowych, podobnego rodzaju: zniesienie kontyngentów, obniżenie ceł, likwidacja tych ceł w wyniku podpisania umowy stowarzyszeniowej. Jest również przewidywany całkiem szeroki program pomocy w zakresie wykraczającym poza politykę handlową, dlatego że takie rozumienie sprawy i takie dysponowanie jest instrumentarium UE, nie pozwalające na jakieś inne niż to, o którym wspomniałem, wsparcie Mołdawii.

Inną rzeczą jest wsparcie Mołdawii przez poszczególne państwa członkowskie UE, bo to leży w zasadzie w gestii polityki zagranicznej…

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie ministrze, w związku z tym, że to jest protokołowane, to chciałbym zapytać, czy pan się nie przejęzyczył, mówiąc, że UE będzie chronić interesy rosyjskie, bo tak pan powiedział.

Ja zrozumiałem, ale chodzi o ścisłość zaprotokołowania.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Mołdawskie, zdecydowanie.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, że pan zwrócił uwagę na ten nieprzyjemny kiks, bo generalnie chodzi o to, że chronić Mołdawię w takim rozumieniu, że w zasadzie żadne państwo, które będzie chciało podpisać umowę stowarzyszeniową z UE, nie powinno być szantażowane. Chodzi tu więc również o danie dobrego przykładu takiego odporu i szerokiego wsparcia tym państwom, które z UE podpisują umowę stowarzyszeniową.

Druga część tego pierwszego pytania dotyczyła reformy konstytucyjnej Ukrainy. W tym zakresie Polska chce wspierać tę reformę. Okres dwuletni na reformę konstytucyjną, to nie jest okres – w naszej ocenie – długi. Ja bym powiedział, że nawet krótki. On w tej chwili przynajmniej jest tego rodzaju, że wszystkie wysiłki reformacyjne znajdują podatny grunt na Ukrainie. Ukraińcy są zdeterminowani w tym zakresie, z różnych powodów. Najbardziej znany mi powód, z uwagi na moje portfolio ministerialne, jest

taki, że Ukraina chce przystąpić choćby do takich ważnych instrumentów polityki międzynarodowej, jakim jest członkostwo w Międzynarodowym Trybunale Karnym. A bez zmiany konstytucji nie jest w stanie tego uczynić ze względu na treść swojej konstytucji, ale również ze względu na doktrynę konstytucyjną.

Nie wspominam o tym, że jest to projekt wiążący się również z tym drugim projektem, o którym wspomniałem w moim krótkim wystąpieniu, mianowicie – z projektem zaprowadzenia porządnego samorządu terytorialnego na wzorzec Polski. Ukraińcy bardzo się tym interesują, ale bez reformy konstytucyjnej nie są w stanie tego bardzo szybko wdrożyć. Krótko mówiąc, uważam, że okres dwóch lat bez jakiegoś znacznego wpływu destabilizującego Rosji, nie będzie okresem destabilizacji politycznej, tylko raczej w tym wypadku okresem konsolidacji, zważywszy również na to, że poziom, od którego startuje Ukraina w zakresie, który byśmy nazwali stabilizacją, jest bardzo niski, bo to jest państwo silnie zdestabilizowane. Reforma konstytucyjna akurat ma szansę przyczynić się do stabilizacji tego kraju.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na to pytanie.

Miałem połączyć z ostatnim: zachwianie równowagi w Grupie Wyszehradzkiej.

Panie przewodniczący, myślę, że Grupa Wyszehradzka to jest grupa, w której zawsze występowała pewna nierównowaga. Ta logika nierównowagi jest tu wbudowana w logikę funkcjonowania Grupy Wyszehradzkiej ze względu na rozmiary państw, potencjał gospodarczy, również sposób połączenia gospodarek tych państw z innymi gospodarkami UE a także – ze względu na interesy w zakresie polityki energetycznej. W tym zakresie, o którym pan poseł zechciał wspomnieć (albo który, jak myślę, przywołał w tym pytanie, na przykład w zakresie choćby, jeśli mówilibyśmy o poważniejszych elementach gospodarki, jak energetyka i polityka energetyczna) to w pełni zgadzam się z opinią, że występuje tutaj nierównowaga poszczególnych członków, bo oni mają różne interesy.

Oczywiście, zabiegamy o to, żeby te interesy się zbliżyły, ale będzie o to bardzo trudno. Wystarczy podać podstawowe dane. Jak spojrzymy na gospodarkę węgierską, słowacką zwłaszcza, to mamy tam bardzo poważny poziom uzależnienia od dostaw rosyjskiego gazu. Nasza gospodarka w takim stopniu nie jest uzależniona. To są różnice niemal czterdziestoprocentowe w liczbach bezwzględnych. Oni więc będą mieli w tym zakresie inną optykę i trudno będzie ich namówić do przyjęcia naszej optyki w jakimkolwiek zakresie.

Natomiast, oczywiście, w innych obszarach, ze względu zbieżność charakterystyk gospodarek, po prostu ta kwestia inaczej wygląda. Od czasu do czasu są to mniejsze nierównowagi a tutaj podałem przykład takiej bardzo znaczącej, istotnej i trudnej do pokonania nierównowagi, z którą mamy do czynienia. Krótko mówiąc, to jest bardzo dobre medium do formułowania kompromisów, ale nie nadaje się do formułowania kompromisów we wszystkich sferach, w szczególności – w mojej ocenie – nie nadaje się w pełnej rozciągłości do definiowania, wypracowywania kompromisów w sferze polityki energetycznej. Ale można wykorzystać inne sfery.

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli to przejdę do pytania pana posła Sellina, które – jak sądzę – jest zbudowane z dwóch części.

Pierwsza część to jest zdefiniowanie pewnego założenia. To jest założenie o wojnie. A druga dotyczy tego, jak my zareagujemy na tę wojnę i jak interpretować wizytę pana ministra Sikorskiego w Petersburgu w tym kontekście. Tę wojnę grupa poważnych komentatorów definiuje jako wojnę hybrydową, nietypową. Ona nie przebiega w sposób, do którego jesteśmy przyzwyczajeni, kiedy w ogóle opisujemy jakąkolwiek wojnę, dlatego że nie mamy tam do czynienia z prostym wkroczeniem wojska na terytorium Ukrainy, tylko raczej z tak zwanymi zielonymi ludzikami, wspieraniem separatystów, wysyłaniem jakichś osób w jakichś mundurach, ale bez dystynkcji, które by określały ich przynależność państwową. Wiemy tylko z informacji na polu walki w tej wojnie hybrydowej, że niektóre z tych osób pochodzą z Rosji albo są wyposażone w sprzęt, który pochodzi z Rosji. Stąd, jak mówimy o wojnie, to raczej mówimy o czymś, co wymyka się typowemu opisowi.

W związku z tym, w tej wojnie nie będzie najpewniej żadnego traktatu pokojowego. Nikt nie będzie proponował tego traktatu ani nikt nie będzie chciał go podpisać, bo nikt

nie wywołał tej wojny, w sensie tradycyjnym, nikt jej nie wypowiedział w sensie prawa międzynarodowego. W związku z tym tutaj inne kategorie musiałyby służyć do tego, żeby to dokładnie opisać. One dopiero, moim zdaniem, będą wypracowane. W tej chwili nie mamy prawidłowego języka, żeby ten konflikt dokładnie opisać. Z pewnością jest to wojna, tylko, jak mówię, jest to wojna nietypowa.

Teraz, co państwa członkowskie UE, w tym Polska, chcą osiągnąć, kiedy budują jakieś kanały komunikacji z władzami Rosji? W naszym przypadku to jest narracja dosyć jasna. Nie umiem powiedzieć, jaka jest narracja wszystkich partnerów UE, którzy chcą tych kanałów (a wszyscy chcą), natomiast polska narracja jest bardzo konkretna. Ona mówi o tym, że nasze stanowisko polega na tym, żeby nakłonić Rosjan do tego, żeby zaprzestali działań destabilizujących wschodnie terytorium Ukrainy, żeby się wycofali z Krymu, dlatego że okupacja Krymu burzy nam w zasadzie cały porządek stosowania prawa międzynarodowego po 1945 roku. To jest sytuacja bez precedensu i na tę okupację Krymu nie ma naszej zgody. Ten język, którego używam tu w Komisji, jest używany przez polską dyplomację, bo to jest język zwykłego prawa międzynarodowego publicznego. To, co się tam zdarzyło, to nie jest jakaś bliżej nienazwana aneksja, tylko – w tej chwili – to jest zwykła okupacja części terytorium Ukrainy. I to jest dokładnie ta wiadomość, którą otrzyma pan minister Ławrow na spotkaniu z panem ministrem Radosławem Sikorskim.

Będziemy wzywać również Rosję do wycofania wszelkich form interwencji w wewnętrzne sprawy Ukrainy, które destabilizują sytuację w polu, na miejscu, w obwodach ługańskim i donieckim, bo o to nam dokładnie chodzi. Ale również ten trzeci punkt to będzie zawsze wycofanie się z tego projektu okupacji Krymu.

To w części odpowiada również na pytania pana posła Szczerskiego, ale – oczywiście – to jest pytanie dużo szersze, mianowicie takie, czy w konkluzjach Rady znajdzie się wyraźne sformułowanie, że Rosja powinna oddać Ukrainie Krym. Polskie stanowisko jest takie, że będziemy nakłaniać naszych partnerów europejskich do przyjęcia dokładnie tego sformułowania. Natomiast, czy ono zostanie przyjęte, to nie wiem, bo nie dysponujemy jeszcze tekstem konkluzji. Wiem natomiast, że to jest jeden z poważnych punktów naszej agendy na tym spotkaniu.

Czy w związku z tym wracamy do dawnych stosunków z Rosją, takiego miękkiego traktowania partnera, jak to wcześniej miało miejsce? W tej chwili nie ma, drodzy państwo, przesłanek do tego, dlatego że Rosja okupuje Krym. Dokonała aneksji jakiegoś terytorium.

Jak wspomniał pan poseł Gałażewski, jest tak, że ona korzysta z tego scenariusza swojego postępowania do tego, żeby modyfikować ewentualne decyzje suwerennych państw, które uważa za państwa znajdujące się w orbicie jej wpływów, do tego, żeby odstąpiły od swobodnego suwerennego kształtowania swoich relacji traktatowych. Na to my nie przystaniemy. To jest również pewien z wyznaczników treści owych relacji stosunków z Rosją.

Natomiast, mam chyba nieco inny pogląd na temat punktów wspólnych polityki Polski i Niemiec w tym wymiarze, a to dlatego, że sądzę, że Niemcy reprezentują, póki co (myślę, że to będzie kontynuowane) dosyć twarde stanowisko wobec Rosji i dosyć w tym zakresie pryncypialne. Każde z państw, o którym jest tu mowa, czyli państw UE, w tym Niemcy, chce utrzymać kanały komunikacji z Rosją, nikt sobie nie pozwoli na to, żeby je przerwać.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę, że przerwanie kanałów komunikacji, nawet w gorszych konfliktach zbrojnych, otwartych konfliktach pomiędzy państwami, występuje stosunkowo rzadko. To musi być już konflikt bardzo poważny, najczęściej z ludobójstwem itp. Natomiast mamy wiele przykładów z historii, dominująca większość przykładów z historii jest taka, że nawet państwa znajdujące się w otwartym konflikcie utrzymywały kanały komunikacji z państwami wrogimi po to, żeby móc w razie zaistnienia odpowiedniej atmosfery, odpowiednich uwarunkowań, szybko zasiąść do stołu rozmów i porozmawiać o tym, co będzie już po zakończeniu tego konfliktu.

I tak należy rozumieć również politykę Niemiec. Pomijam już Polskę, bo to jest oczywiste, ale Niemcy również w tym zakresie chcą utrzymania kanałów komunikacyjnych.

Natomiast, moim zdaniem, nie należy tego czytać jako chęć powrotu do rozmów z Rosją i stosunków sprzed wojny, a to dlatego że ich ocena również jest taka, że to jest szokujące, że nastąpiła tak poważna destabilizacja stosunków politycznych na kontynencie europejskim.

Proszę zwrócić uwagę, powtórzę coś, co wszyscy na tej sali doskonale wiedzą, że to jest bez precedensu w powojennej historii naszego kontynentu.

Co do szantażu gazowego (bardzo dziękuję za przypomnienie) to ten postulat, postaramy się, żeby się znalazł na Radzie, więc bardzo dziękuję, potraktujemy to jako podpowiedź. Natomiast, czy znajdzie się w konkluzjach, to jest kwestia do przesądzenia już na samej radzie. Ale będziemy to podnosić, bo to jest jeden z poważniejszych argumentów, które warto podnosić.

Jeżeli chodzi o stanowisko polskiego rządu i innych państw członkowskich, by nie uznawać rządu Palestyny z Hamasem, to jest zdarzenie, jak państwo wiedzą, które bardzo komplikuje w ogóle rozmowy pokojowe, dlatego że dotychczasowa polityka (i to silnie wyrażana, Hamasu), jest prosta, tak jak nasza polityka wobec Krymu.

To jest, oczywiście, pewna analogia co do twardości polityki a nie co do treści.

Mianowicie Hamas mówi: nie uznajemy Izraela, Izrael do morza. Będziemy pilnie obserwować, co inni partnerzy zrobią, ale – generalnie – nasze stanowisko jest takie, że uznajemy suwerenność i integralność terytorialną Izraela i w związku z tym, oczywiście, w tym zakresie rząd polski, jeśli to zostanie wywołane i ten punkt zostanie włączony do porządku obrad, będzie stał na stanowisku *stricte* legalistycznym poszanowania praw narodu Izraela do samostanowienia i do istnienia, do samodzielnego bytu. Przesłanką najprawdopodobniejszą dla wszystkich państw członkowskich, reprezentowanych w Radzie, do ewentualnego uznania rządu Palestyny w tym składzie, byłoby odstąpienie Hamasu od tego rodzaju haseł. A jeśli nie, to kwestia zostanie przesądzona w taki sposób, że ten rząd niekoniecznie zostanie uznany. Ale, to jest – oczywiście – kwestia do negocjacji.

Nasze stanowisko będzie odzwierciedleniem litery prawa międzynarodowego. Nie uznajemy haseł, które negują prawo jakiegokolwiek narodu do samostanowienia i prawo państwa do jego bytu, bo to jest pewna analogia do całego porządku światowego i zależy nam na tym, żeby te zasady były w pełni poszanowane.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szczerski jeszcze.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, pozwolę sobie jednak wyrazić opinię inną od pańskiej.

Uważam, że spotkanie na szczeblu szefów MSZ i to w normalnym trybie, bo trójkąty królewieckie zwykle odbywały się w maju każdego roku, to jest zupełnie coś innego niż utrzymanie kanału komunikacji. Minister Ławrow dzisiaj oświadczył, że odbył regularne spotkanie z „moimi kolegami, moimi odpowiednikami z Niemiec i z Rosji" i, że „rozmawialiśmy o problemach polityki światowej".

To nie jest utrzymywanie kanału komunikacji, to jest legimityzowanie polityki rosyjskiej na arenie międzynarodowej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze tylko się upewnię, czy nikt więcej nie chce zabrać głosu.

Pan poseł Naimski, bardzo proszę.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, chcę pana ministra zapytać o to, jak mają wyglądać sankcje drugiej generacji, nazwijmy to tak, te zaostrzone sankcje, o których Rada mówi w projekcie konkluzji, ale nigdzie to nie zostało do tej pory sprecyzowane?

Gdyby pan minister mógł nam to przybliżyć. Rozumiem, że może być trudno o szczegóły, ale chodzi o charakter, bo rozszerzanie listy osób, które są niewpuszczane do Federacji Rosyjskiej, to jest po prostu zabawne.

I chciałbym zapytać w tym kontekście, czy rozszerzenie sankcji jest związane z ewentualnym pozostawaniem wojsk rosyjskich na Krymie, czy kwestia Krymu jest wyłączona z rozważania dalszych sankcji a mówi się tylko o działalności dywersyjnej wojennej, bo to jest wojna, w Ługańsku i Doniecku?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze?

To na koniec oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli to odniosę się do oceny spotkania w Petersburgu, pana posła Szczerskiego.

Utrzymywanie kanału komunikacji to jest dokładnie to, co oznacza. I żeby go utrzymywać, to trzeba znaleźć również zgodę tego, do kogo się to komunikuje. Ta forma jest formą jak najbardziej dopuszczalną i znajdującą również swoje antecedencje historyczne.

Natomiast, nie może dziwić relacja i narracja propagandy rosyjskiej w tym zakresie. Ona się wywodzi z konkretnej szkoły. Spodziewaliśmy się akurat tego rodzaju opisu tego spotkania, jego interpretacji przez stronę rosyjską i mamy konkretną kontrargumentację i kontrinterpretację w odniesieniu do tej kwestii.

Przedstawiłem ją Wysokiej Komisji, tak jak to jest. Że to jest po prostu pewien kanał komunikacji, który uważamy za efektywny, w którym możemy na dostatecznie wysokim szczeblu sformułować nasze oczekiwania, gdzie nasze oczekiwania, tak jak zostały sformułowane, nie zostaną po drodze zniekształcone, że jest to dosyć otwarta formuła, w dodatku z udziałem innego partnera z państw UE. W naszej ocenie jest to jak najbardziej efektywna forma starania się o prawidłowe, właściwe załatwienie sprawy, natomiast Rosji – oczywiście – nie podyktujemy jakiejś narracji i ocen w tym zakresie. Ona będzie je formułowała tak, jak uważa za stosowne. A to, że to jest sformułowanie kuriozalne to jakby pozostawiam ocenie indywidualnej członków Wysokiej Komisji.

Co do pytania pana posła Naimskiego to uważam je za niezwykle skomplikowane i poniekąd dotykające kwestii bardzo trudnej, dotyczy to bowiem kwestii zaostrzenia sankcji.

Jak dotychczas, jestem właściwie zobowiązany do potwierdzenia, że czytanie rzeczywistości przez pana posła jest jak najbardziej adekwatne. Jak spojrzymy na decyzje polityczne dotyczące sankcji to one odzwierciedlają taką oto logikę, że Krym zostawiamy jakoś na boku, dlatego że bardziej nas interesuje na dzień dzisiejszy nieskalowanie konfliktu wewnątrz Ukrainy, interesuje nas jako UE bardziej wycofanie się Rosji z tego całego projektu destabilizacji a potem to zobaczymy. I być może narzędziami prawno-międzynarodowymi będziemy w stanie uzyskać jakiś urobek w tym zakresie taki, żeby Rosja później się wycofała z Ukrainy.

Ale, proszę zwrócić uwagę, że jest pewne uzasadnienie tego rodzaju podejścia do sprawy, bo jak nie przedstawimy uzasadnienia to ona wygląda dosyć słabo, bo wygląda, że UE jako taka odstępuje poniekąd Krym i mówi: załatwmy tylko kwestie destabilizacji wschodnich obwodów Ukrainy, czyli zagrajmy takimi kartami, jakie rozdaje Rosja. Bo przecież jeden ze sposobów czytania tej sytuacji jest taki, że ma to być takie działanie, które odciąga uwagę od Krymu, załatwia sprawę Krymu w sposób trwały a tutaj będziemy się wozić z tym problemem, jeżeli można takiego kolokwializmu użyć.

Natomiast trzeba pamiętać, że uzasadnienie jest tutaj konkretne, dlatego że w tych konfliktach na wschodzie Ukrainy są łamane prawa człowieka, padają ofiary, mamy do czynienia z eksportem broni na terytorium Ukrainy. Na Krymie też padają ofiary, ale to nie jest tak rozjątrzone i w takiej skali.

Staram się panu posłowi zrelacjonować logikę nie naszą, tylko logikę grupową UE, z czym mamy do czynienia w Radzie.

Oczywiście, naszą rolą jest przełamywanie pewnych przekonań w tym zakresie, pokazywanie pewnych faktów, na które pan zechciał zwrócić uwagę i również wskazanie, że cały czas pamiętamy o Krymie, bo to jest jeden z celów naszej polityki wobec Rosji, wobec Ukrainy, wobec Krymu – oczywiście – również. W tym zakresie więc starałem się przedstawić tę logikę.

Wskazuję również na to (i chcę to podkreślić), że jest naszym celem, żeby te sankcje, jeżeli są do tego odpowiednie przesłanki, rozszerzać na wszystkie te osoby, które są odpowiedzialne za naruszenie suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Chciałbym Wysokiej Komisji przypomnieć, że obowiązujące w tym zakresie, przyjęte przecież niedawno regulacje prawne UE, nie opiewają na destabilizację, na dywersję wojenną, tylko opiewają na szerszą kategorię postępowań. Mianowicie mówią tak: sankcjami na obecnym etapie mogą być objęte wszystkie te osoby, które bezpośrednio się przyczyniają do naruszenia suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, jak również osoby, które są z nimi związane.

Jest to więc podejście, które jest w znacznym stopniu wypracowane przez dyplomację polską. Nie mówię, że to jest zasługa tylko dyplomacji polskiej, bo jest wiele państw, które się również starały o przyjęcie tego rodzaju rozwiązania. Proszę zwrócić uwagę, że nie są to przesłanki, które by mówiły o tym, że osoby objęte sankcjami to są te, które uczestniczą w działaniach dywersyjnych albo wojennych, tylko to są te, które się przyczyniają do naruszenia suwerenności i integralności terytorialnej, czyli również na poziomie politycznym i w każdym innym typie działalności.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Sellin jeszcze.

Tylko prośba, żeby krótko.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Postaram się.

Panie ministrze, jednak mam poważne wątpliwości co do sensowności tego dzisiejszego kanału komunikacyjnego, jak pan to nazywa, w Petersburgu, ponieważ – na przykład, wczoraj – Władimir Putin udzielił wywiadu, w którym zaapelował do Polski i Niemieć, żeby oba państwa pomyślały o swoich interesach gospodarczych i następnego dnia ministrowie spraw zagranicznych Polski i Niemiec jadą do Petersburga na rozmowy z ministrem Ławrowem.

Również wczoraj słyszeliśmy dosyć obfite komunikaty propagandy rosyjskiej o polskich najemnikach szkolonych i przywożonych na Ukrainę, żeby walczyć z separatystami czy z Rosjanami.

I następnego dnia polski minister spraw zagranicznych jedzie do Petersburga na rozmowy z Ławrowem.

W związku z tym mam jeszcze takie pytanie: jeżeli już usłyszeliśmy, jaki jest komunikat Ławrowa po tym spotkaniu – i pan minister słusznie zauważył, że oni mają swoją narrację i próbują to propagandowo sprzedać – to chciałbym usłyszeć, jaki jest komunikat polskiego ministra spraw zagranicznych po tym spotkaniu, bo na razie w mediach jeszcze nic na ten temat nie znalazłem? I czy to jest taki komunikat, jaki usłyszeliśmy od pana ministra, że: ja, minister Sikorski, powiedziałem ministrowi Ławrowowi, że macie wycofać najemników ze wschodniej Ukrainy i macie wycofać się z Krymu.

Czy na pewno taki komunikat usłyszymy, zwłaszcza w świetle starań ministra Sikorskiego o objęcie stanowiska wysokiego komisarza ds. Zagranicznych i Bezpieczeństwa całej UE?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze coś chce powiedzieć?

Myślę, że zakończyliśmy dyskusję.

Pan minister chce jeszcze się odnieść? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Panie pośle, to jest zwrócenie uwagi na to, jak przemyślna jest narracja rosyjska, dlatego że przecież w świecie dyplomatycznym, w którym się organizuje wizyty na tak wysokim szczeblu, jednak nie jest tak, że słyszymy, że mer Petersburga mówi, że trzeba myśleć o interesach, że następnie słyszymy, że są jacyś polscy najemnicy na Ukrainie i wskutek tego decydujemy się na wyjazd do Petersburga. To jest tak, że została podjęta wspólna

decyzja o stworzeniu tego kanału komunikacji a propaganda rosyjska wykorzystała to już nieco później do narzucenia tego rodzaju poglądów, które są poglądami, z którymi się nie zgadzamy.

Natomiast, jeżeli chodzi o komunikat, to w tej chwili nie dysponuję treścią komunikatu. Mogę tylko przekazać wiadomości, które uzyskujemy z mediów elektronicznych, że z pewnością przedmiotem rozmów było to, żeby Rosja nie wprowadzała bojkotu handlowego Ukrainy w wypadku, gdyby podpisała ona umowę o wolnym handlu z UE.

Jest również pewną linią stałą polskiej polityki zagranicznej (i domniemywam, że zostało to powtórzone w rozmowach z panem ministrem Ławrowem, ale nie dysponuję jeszcze żadnym komunikatem w tym zakresie), że aneksja Krymu jest nielegalna i że Rosja powinna wycofać swoje siły, czy swoją interwencję, również nielegalną, z Ukrainy. Ale na tę godzinę nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jaki będzie ostateczny rezultat tych rozmów, bo w mojej ocenie one się jeszcze nie skończyły. Nie dysponuję informacjami.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Myślę, że teraz zakończyliśmy dyskusję.

Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się 23 czerwca i informację o posiedzeniu Rady Europejskiej.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Rady Europejskiej nie było.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Razem omawialiśmy.

Aha, myślałam, że pan minister zawarł elementy, bo mieliśmy razem omawiać.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Zawarłem w elemencie polityki zagranicznej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem.

To proszę uzupełnić. Rozumiem, że w takim razie będą jeszcze pytania do Rady.

Prośba, aby możliwie zwięźle. Mamy dzisiaj długi dzień.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Postaram się to przedstawić bardzo zwięźle.

Głównym tematem prac Rady GAERC będą przygotowania do czerwcowego posiedzenia Rady Europejskiej. Agenda Rady Europejskiej obejmuje obszary: wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, wzrost gospodarczy, konkurencję i zatrudnienie a w tej części, chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, że Rada Europejska przyjmie zintegrowane zalecenia dla poszczególnych państw w ramach semestru europejskiego.

Będzie kontynuowana dyskusja na temat ram polityki klimatycznej i energetycznej UE w latach 2010-2030. Będą omawiane również stosunki zewnętrzne i to już zostało dokładnie omówione, dlatego że tutaj szczególny nacisk będzie położony na sytuację w Ukrainie i będą ustalone priorytety UE na kolejną kadencję Komisji Europejskiej.

To, co interesuje Polskę w tym zakresie, to jest skupienie działania wyłącznie na priorytetowych obszarach, budowa wspólnego rynku energii, utrzymywanie otwartości nowego systemu strefy euro dla państw, które w tej strefie jeszcze nie uczestniczą, ramy agendy prorozwojowej, w tym spójności i utrzymywania zasad jednolitego rynku, zwłaszcza w zakresie swobody przepływu osób i pracowników.

Bardzo dziękuję.

To tak bardzo syntetycznie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pytania do Rady Europejskiej?

Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Jesteśmy twardzi, więc mamy pytań dużo, pomimo, że dzień jest długi.

Po pierwsze, panie ministrze, jedna rzecz, bo rozumiem, że kwestie energetyczne dotyczące tego komunikatu Komisji o strategii energetycznej omówimy szczegółowo w osobnym punkcie, natomiast pamiętamy tutaj wystąpienie pana ministra Serafina, który mówił o tym, że najważniejsze dla Polski jest to, żeby nie łączyć dokumentów energetycznych z dokumentem klimatycznym.

Mam pytanie podstawowe do pana ministra: czy w punkcie dotyczącym wzrostu gospodarczego, konkurencyjności i zatrudnienia połączono kwestie klimatyczne z energetycznymi, czy kwestie klimatyczne zostały wyrzucone o innej Rady a to będzie wyłącznie dyskusja o dokumencie komisyjnym dotyczącym bezpieczeństwa energetycznego? Bo jeśli nam się nie udało tego rozdzielić to mamy gigantyczną porażkę. Zaczynamy wchodzić w *trade off* między klimatem a energią i to się nie skończy dobrze, z góry to panu zapowiadam. To jest pierwsza rzecz, która jest bardzo ważna.

Druga w drugiej rundzie, bo zapomniałem, o co miałem zapytać…

A, już wiem.

Mieliśmy teraz nieformalne obrady czterech szefów czterech państw europejskich, z telefonicznym połączeniem z trzema następnymi, czyli siedmiu *de facto*. Jak usłyszymy w komunikacie po spotkaniu, które odbywało się w Szwecji, ta czwórka (z trójką innych telefonicznie) bez premiera Tuska, ustaliła wspólne stanowisko na temat programu przyszłej Komisji Europejskiej na najbliższą kadencję. Czyli generalnie jest posprzątane, bez naszego udziału.

Chcę zapytać, co pan minister wie na temat ustaleń ze Szwecji, jaki jest program Komisji ustalony między panią Merkel, panem premierem Reinfeldtem, panem premierem Ruttem, panem premierem Cameronem, panem premierem Orbanem i dwoma jeszcze, których zapomniałem, bo ta siódemka ustaliła program Komisji na najbliższą kadencję. I kiedy Polska się o tym dowie, co te siedem osób ustaliło na temat przyszłości polityki europejskiej?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jeszcze ktoś ma pytania?

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Bardzo dziękuję za te pytania.

W odniesieniu do pytania pierwszego chciałbym zapewnić pana posła Szczerskiego, że kwestie klimatyczne i energetyczne są rozdzielone, ale nie tak, jak pan poseł sugerował, czyli nie w ten sposób, że są rozłożone w osobnych Radach, bo to po prostu w obecnym układzie formacji Rad nie może mieć miejsca. Natomiast potwierdzam informację pana ministra Serafina, że w odniesieniu do tych dwóch kwestii jest rozdzielenie faktyczne. One przebiegają dwiema różnymi ścieżkami postępowania, dwiema różnymi ścieżkami negocjacji i dowodem na to jest to, że obecnie teraz będą procedowane kwestie dotyczące polityki energetycznej, natomiast wszystkie kwestie polityki klimatycznej są odłożone i będą procedowane zupełnie osobno w październiku tego roku, więc dużo później.

Jeżeli chodzi o te ustalenia szwedzkie to mamy inne rozumienie tego spotkania. Nasze rozumienie tego spotkania jest takie, że część państw członkowskich postanowiła się spotkać, ale po to, żeby omówić swoją strategię postępowania, która ma zmierzać do utrącenia kandydatury pana ministra Junckera na stanowisko szefa Komisji Europejskiej. Natomiast nasze stanowisko jest takie, że my tę kandydaturę, bo to jest kandydatura EPP, będziemy popierać. I pewnie w swoim czasie spotkamy się w podobnym, jakimś ograniczonym gronie i będziemy ustalać kwestie naszej własnej strategii w tym zakresie. Natomiast nie są to spotkania, które by programowały prace, kierunki strategiczne działania Komisji Europejskiej. tak nie czytamy tego spotkania.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, muszę pana zasmucić, bo rzeczywistość jest inna niż państwo ją czytają. To spotkanie było o czym innym.

Rozumiem, że może jest późno i lepiej już o tym więcej nie mówić, bo tylko będziemy się coraz bardziej pogrążać, ale spotkanie było o czym innym. Proszę przeczytać komunikat po tym spotkaniu, o czym ono było. Jeśli tam była pani kanclerz Merkel, Cameron itd. i telefonicznie trzech innych, to nie było to spotkanie o Junckerze, bo tego typu siedem osób nie spędza dwóch dni na dyskusji o panu Junckerze. I komunikat po tym spotkaniu jest kompletnie inny niż pan minister przedstawił.

Rzeczywistość jest inna niż ją państwo czytają, niestety.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Naimski jeszcze, proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, kontynuując ten wątek, chciałbym powiedzieć, że jeśli jest kontrowersja co do przyszłego szefa Komisji Europejskiej (a jest) i jeżeli, rzeczywiście, dochodzi do spotkania kanclerz Merkel, może nie bezpośrednio, ale konsultacji z sześcioma innymi krajami, to oznacza to, że się wypracowuje nową kandydaturę i nowy model Komisji Europejskiej.

A zatem rozmawia się o tym, co ta Komisja Europejska będzie tak naprawdę robiła, do czego będzie służyła pod innym niż Juncker przewodniczącym, bo wiadomo, że pan premier Juncker jest zwolennikiem określonej polityki europejskiej i opór wobec jego kandydatury, opór w Londynie, opór w Budapeszcie i jeszcze w paru innych krajach, przynajmniej sześciu, powoduje, że pani Merkel, która jest politykiem, panie ministrze, kiedy ma twardy opór przynajmniej sześciu krajów, to zaczyna z nimi konsultacje i negocjacje.

Z tym mamy do czynienia i szkoda, że Polski w tym nie ma.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

W tym zakresie to bym się z panem ministrem Naimskim zgodził, że szkoda, że Polski tam nie było. Jeżeli to panu posłowi jakąś satysfakcję daje to trzeba by było pamiętać…

Poseł Piotr Naimski (PiS):

To mi nie daje żadnej satysfakcji, panie ministrze, ogarnia mnie smutek.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

…jeżeli pan poseł pozwoli, to poszerzę nieco swoją myśl, dlatego że ona jest zgoła niepełna i nie usatysfakcjonuje tutaj nikogo z obecnych.

Chcę tylko zwrócić uwagę, że ostatnia nota, która dotyczy tego spotkania, wskazuje, że rozmowy dotyczyły właśnie kandydatury Junckera. Pani kanclerz Merkel pojechała tam dlatego, że, cytuję doniesienie prasowe: „opowiedziała się za kandydaturą Junckera, apelowała w Harpsund, by skoncentrować się na kwestiach merytorycznych, a nie personalnych. Wskazała, że stanowiska uczestników spotkania dotyczące kandydatury Junckera są przecież znane".

Kwestia jest mianowicie taka, że trudno być we wszystkich konfiguracjach spotkań, które w tej chwili przybrały bardzo znaczącą intensywność. Jestem w stanie pokazać parę innych gron, w których uczestniczyli polscy przedstawiciele i, które też dotyczyły tej kwestii.

Krótko mówiąc, w tej chwili jest taki etap, że państwa członkowskie UE spotykają się w różnych konfiguracjach, niekoniecznie obejmujących wszystkie państwa członkowskie. W niektórych Polska jest, w innych Polski nie ma, dlatego że to zależy od woli poszczególnych partnerów.

Mogę jedynie potwierdzić, że wolałbym, żebyśmy byli zawsze zapraszani do każdego grona, ale zapewniam również, że pani kanclerz Merkel też nie jest do wszystkich gron zapraszana, które uczestniczą w omawianiu strategii dotyczących wspierania konkretnych kandydatów na to stanowisko.

I taki jest sens mojej wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, to mnie prowadzi do następnego pytania. Chcę wrócić do tego, co pan minister powiedział, że Polska popiera kandydaturę Junckera.

Chcę pana ministra zapytać, czy Polska popiera kandydaturę Junckera dlatego, że Platforma Obywatelska jest członkiem EPP a EPP pierwotnie było skłonne wysunąć Junckera jako kandydata? Czy rząd PO Donalda Tuska popiera Junckera dlatego, że jest zwolennikiem szybkiej federalizacji UE, czego rzecznikiem oczywistym i publicznym jest kandydat Juncker?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, to ja znowu muszę pana zmartwić, ale była konferencja prasowa po spotkaniu czwórki premierów w Harpsund i oni powiedzieli wyraźnie, że punktem pierwszym dyskusji był program prac Komisji Europejskiej w nowej kadencji. I ustalili deregulację. Tam jest pięć-sześć punktów, które zostały ustalone jako program prac Komisji.

Teraz więc, czy to będzie wynajęty Juncker, czy to nie będzie Juncker, to jest już drugorzędne wobec faktu, że ci ludzie się po prostu porozumieli co do programu prac Komisji jako warunku zgody na nowego szefa Komisji. Teraz jest pytanie o personalia a pan wpada w pułapkę decyzji partyjnej EPP i Polska trzyma się decyzji partyjnej EPP zamiast grać o rzeczy naprawdę istotne, bo jak się posprzątało teraz, to potem będziemy już tylko donosić dania na ten stół, a nie gotować je.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Trochę mnie koledzy sprowokowali, więc chciałem skomentować tę sprawę.

Duża część polityków Platformy uważa, że pogłębiona integracja UE jest wartością pozytywną UE a nie negatywną i, że od czasu powołania strefy euro jest to nieuchronne, dlatego że wspólna waluta wymusza integrację. Natomiast problemem politycznym jest, czy być w środku, czy na zewnątrz.

Ja osobiście, tak jak wielu moich kolegów, uważam, że lepiej być w środku.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister jeszcze…

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Moja wypowiedź będzie dotyczyła kandydatury pana ministra Junckera.

To jest, oczywiście, kandydat EPP, ale proszę zwrócić uwagę, że to jest kandydat silny, taki, którego kandydatura, gdyby została przyjęta i gdyby został przewodniczącym Komisji Europejskiej, byłaby nam na rękę, dlatego że silny kandydat dowartościowałby Komisję Europejską, miałby znaczną siłę przebicia a on ma (jako osoba znana, bo był przecież wieloletnim przewodniczącym eurogrupy) dobre szanse na bycie kandydatem zaakceptowanym przez PE. Trzeba przecież pamiętać, że wybór przewodniczącego powinien odzwierciedlać wyniki wyborów do PE, to jest podstawowy klucz. Ale również zależy nam na silnym kandydacie dlatego, żeby uzyskać w naszej opinii dobrą równowagę instytucjonalną zwłaszcza pomiędzy Komisją Europejską a PE. Jest on nam,

moim zdaniem, na rękę, jako Polsce, w tym układzie instytucjonalnym, który się wyłonił po traktacie lizbońskim.

Warto, naszym zdaniem, dowartościować Komisję Europejską. I, oczywiście, Radę UE, ale to już jest, być może, niepotrzebne wprowadzenie tego trzeciego elementu. Krótko mówiąc, ten ład instytucjonalny, który by się tutaj pojawił, wcale nie byłby niekorzystny zarówno dla nas, jak i dla pewnej efektywności samej UE jako organizacji.

Taka jest nasza opinia.

Natomiast w odniesieniu do czytania tego wydarzenia to skwitowałbym to właściwie jednym słowem: mamy różnicę w interpretacji tego zdarzenia. Obserwujemy, oczywiście, dokładnie te kwestie i ja też z wielką ciekawością przypatrzę się, co z tego wyniknie.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca.

Dziękuję, panie ministrze.

Punkt IV – COM(2012) 614, pan minister Radosław Mleczko, bardzo proszę…

Przepraszam, zmęczona jestem.

Rada – 19 i 20 czerwca, Rada ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej i Ochrony Konsumentów a w sprawie dokumentu COM(2012) 614 chciałam powiedzieć, że znajduje się on w agendzie Rady i do tego dokumentu Komisja przyjęła uchwałę o niezgodności z zasadą pomocniczości.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeśli chodzi o najbliższe posiedzenie Rady ds. Zatrudnienia i Polityki Społecznej to, po owocnym zakończeniu negocjacji dotyczących dyrektywy wdrożeniowej dotyczącej pracowników delegowanych, dosyć skromnie przedstawia się jego agenda.

W dodatku miałem okazję 29 maja złożyć informację Wysokiemu Komitetowi dotyczącemu wniosku dotyczącego decyzji PE i Rady w sprawie utworzenia europejskiej platformy na rzecz usprawnienia współpracy w zakresie zapobiegania pracy nierejestrowanej i zniechęcania do niej. To jest jedyny projekt, co do którego hipotetycznie możemy przyjmować, że może być przyjęte podejście ogólne.

Jutro będzie się jeszcze odbywało posiedzenie COREPER, które zdecyduje o tym, aczkolwiek wiele wskazuje na to, że również w tym przypadku będziemy mieli wyłącznie do czynienia z raportem prac.

Ponieważ 29 maja przedstawiałem stanowisko rządu podczas posiedzenia Wysokiej Komisji to chciałem panią przewodniczącą zapytać, czy oczekuje ode mnie powtórzenia tych argumentów i tego stanowiska, czy mogę ewentualnie odpowiedzieć na państwa pytania?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Ja nie potrzebuję, natomiast zapytam państwa posłów, czy ktoś chciałby panu ministrowi zadać pytanie.

Nie widzę.

W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie Traktatu na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy.

Komisja przypomina, że w sprawie dokumentu o sygnaturze COM(2012) 614 Sejm przyjął uchwałę, w której uznał projekt za niezgodny z zasadą pomocniczości.

Panu ministrowi Mleczce dziękujemy i przechodzimy do punktu piątego – COM(2014) 330.

Bardzo proszę pana ministra Andrzeja Dychę o zabranie głosu w sprawie komunikatu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, rząd RP analizuje komunikat Komi sji i proponowane działania do podjęcia w krótko-, średnio- i długoterminowym horyzoncie, tak jak to zostało zaproponowane przez Komisję Europejską. Rząd będzie kontynuował współpracę z Komisją a w trakcie debaty nad strategią poprze te jej elementy, które są zbieżne z polityką energetyczną Polski oraz ideą unii energetycznej czyli m.in. takie, jak wykorzystanie własnych źródeł energii w UE, ale nie ograniczając się do OZE, rozwój nowych technologii, w tym dotyczących czystego wykorzystania węgla, bez ograniczenia tylko i wyłącznie do CCS, rozwój energetyki jądrowej oraz infrastruktury przesyłowej, poprawa efektywności energetycznej czy wprowadzanie mechanizmu solidarności i przedstawienie jednolitego stanowiska w negocjacjach z dostawcami spoza UE.

Pierwsze, wstępne stanowisko Polski dotyczące propozycji Komisji, zostanie zaprezentowane w czasie posiedzenia Rady ds. Energii w dniu 13 czerwca w Luksemburgu. Rząd od dłuższego czasu wskazuje na pilną potrzebę podjęcia działań na szczeblu unijnym w celu wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego UE. Wkładem Polski do debaty w tym obszarze była mapa drogowa na rzecz UE przyjęta 16 kwietnia br., Polska będzie postulować, by uzgodnienie i realizacja strategii zostały umieszczone wśród priorytetów kolejnej prezydencji w Radzie UE, jak i nowej kadencji Komisji Europejskiej.

Polska zgadza się z oceną Komisji, że dla poprawy bezpieczeństwa energetycznego, w przypadku ropy naftowej i gazu ziemnego, kluczowe jest ograniczenie uzależnienia od dostaw paliw od jednego dostawcy a drogą do zmiany tej sytuacji jest pozyskanie dostaw z innych kierunków: Morza Kaspijskiego, wschodniej części basenu Morza Śródziemnego przy wykorzystaniu LNG oraz budowa niezbędnej infrastruktury energetycznej, w tym połączeń transgranicznych.

Z kolei, w odniesieniu do energii elektrycznej, konieczne jest w szczególności pełne wykorzystanie rodzimych źródeł energii, z wykorzystaniem najlepszych dostępnych technologii, w przypadku węgla tak zwanych czystych technologii węglowych oraz rozwijanie efektywności energetycznej.

W odniesieniu do rynku gazu i rynku energii elektrycznej, w obydwu sektorach bardzo ważne jest jak najszybsze zakończenie budowy wewnętrznego rynku energii. Koncepcja strategii bezpieczeństwa energetycznego Komisji oparta jest na ośmiu filarach, czyli szybkim zwiększeniu zasobów UE, aby zapobiec brakom dostaw gazu podczas nadchodzącej zimy, wzmocnieniu mechanizmów solidarności i ochrony infrastruktury, ograniczeniu popytu na energię, budowie w pełni zintegrowanych rynków gazu i energii elektrycznej, zwiększaniu produkcji energii w UE, rozwoju technologicznym, zróżnicowaniu energii z zewnątrz i dostosowaniu infrastruktury oraz poprawie koordynacji polityk krajowych i mówieniu jednym głosem w relacjach zewnętrznych.

W ramach powyższych filarów Komisja zaproponowała konkretne działania w odniesieniu do poszczególnych składników koszyka energetycznego tj. gazu ziemnego, ropy naftowej, paliwa jądrowego, źródeł odnawialnych oraz energii elektrycznej jako takiej.

Komisja podkreśla też znaczącą rolę polityki klimatyczno-energetycznej do 2030 roku w zapewnianiu bezpieczeństwa energetycznego UE.

Wiele z tych działań rząd RP popiera, niemniej mocno podkreśla (i chciałbym, aby to bardzo mocno wybrzmiało), że nie zgadza się ze stwierdzeniem Komisji Europejskiej, że europejska strategia bezpieczeństwa energetycznego jest integralną częścią ram polityki klimatyczno-energetycznej do 2030 roku. Należy bowiem pamiętać, że polityka energetyczna UE opiera się na trzech równoważnych i wzajemnie połączonych filarach, czyli: bezpieczeństwie energetycznym, konkurencyjności i zrównoważonym rozwoju.

Przedstawione w komunikacie osiem filarów europejskiej strategii bezpieczeństwa energetycznego koresponduje w dużym zakresie z priorytetami polskiej polityki energetycznej oraz filarami unii energetycznej. W pisemnej informacji rząd RP przedstawił główne elementy poszczególnych filarów strategii.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, bardzo dziękuję za to, że możemy tutaj porozmawiać chwilę na ten temat.

To jest wynik poprzedniej Komisji w tej sprawie. Może zacznę od tego, że komunikat, który omawiamy, komunikat Komisji Europejskiej nr 330, w zasadzie opisuje działania podejmowane przez UE w dziedzinie polityki energetycznej w ciągu poprzednich kilku lat. Jak gdyby sumuje inicjatywy, które były przez te kilka lat podejmowane na różnych etapach. To się składa już w tej chwili na pewien pakiet. Idea przewodnia tego komunikatu to jest propozycja zacieśnienia, pogłębienia (mówiąc językiem UE) tych działań, które już są wdrożone. Nie ma tutaj w tym dokumencie nr 330 nowych inicjatyw, po prostu – ich tutaj nie ma.

Powiem tak, że jeżeli te działania UE, które były podejmowane, będą lepiej skoordynowane, będą bardziej konsekwentnie prowadzone, to – jeżeli chodzi o zaopatrzenie w energię, przede wszystkim, jeśli chodzi o import surowców energetycznych czy ewentualnie energii – to jest to w interesie krajów europejskich, także w interesie Polski. Jeżeli chodzi o mechanizm sprawdzania umów i kontraktów, który istnieje w obecnym prawodawstwie, który został zastosowany, pamiętamy, w przypadku Polski i nieszczęśliwego, niezgodnego z naszym interesem projektu umów rosyjskich, a teraz jest stosowany w stosunku do Bułgarii, jeżeli chodzi o zgodę innych krajów na South Stream, to jest to w porządku.

Jednakże jest tak, że w tym samym dokumencie Komisja przyznaje się do porażki i ta porażka, jeśli chodzi o sformułowania…

Przepraszam panią przewodniczącą, czy mogę troszkę przedłużyć?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otóż, ta porażka wyraża się także w sformułowaniach. To znaczy, jeżeli w dokumencie UE, Komisji Europejskiej pojawia się słowo *collective approach*, to znaczy, że jest to znak, że Komisja sugeruje, że musi to być porozumienie między rządami. Dlatego że *collective approach* to jest zasada porozumiewania się między państwami, która ma miejsce w niektórych organizacjach, które nawet dobrze funkcjonują. Na przykład taką organizacją jest NATO, ale także taką organizacją jest Międzynarodowa Organizacja Energii.

Mówię to nieprzypadkowo, dlatego że w tym komunikacie między innymi, wśród tych nielicznych rzeczy brzmiących jak nowe, jest taki pomysł, aby część zapasów gazu, które są gromadzone w krajach członkowskich, była zebrana co do dyspozycji oddana do dyspozycji Międzynarodowej Agencji Energetycznej a to oznacza, że użycie tego zasobu będzie podlegało ustaleniom międzyrządowym a nie wspólnotowym, unijnym. I to jest porażka, intelektualna i polityczna porażka Komisji Europejskiej.

Równocześnie jest tak, że jeżeli odniesiemy się do tego jedynego punktu z pakietu zaprezentowanego przez pana premiera Donalda Tuska, wśród sześciu punktów jest punkt dotyczący wspólnych zakupów, bo pozostałych pięć mieści się doskonale w tym, co już jest w UE wprowadzone.

W związku z tym, już tak na marginesie, premier Tusk ma – oczywiście – gwarantowany sukces, bo pięć punktów będzie wprowadzonych, ale ten szósty, dotyczący wspólnych zakupów znowu jest przeniesiony przez Komisję Europejską do działania międzyrządowego. I to są jasne sformułowania, bo to będzie znowu taka sytuacja, kiedy w sposób kolektywny (to jest takie słowo-klucz) będą się kraje członkowskie UE porozumiewały co do tego, czy chcą razem coś kupować, zatem Komisja Europejska mówi „nie". Na gruncie wspólnotowym nie mamy do tego narzędzia, nie ma na to zgody. I my nawet tego nie proponujemy.

I trzeci punkt, już ostatni, na który chcę zwrócić uwagę (jest ich więcej, ale to będzie ostatni). Otóż, mechanizm solidarnościowy, to jest ważne, prawda? Solidarne traktowanie problemu zaopatrzenia w energię, w szczególności importu surowców. Jest to potraktowane dwoma akapitami w dokumencie, który liczy sobie gęstym drukiem dwadzieścia cztery strony. Sprowadza się do tego, że Gas Coordination Group, grupa koordynująca, która jest powołana na podstawie rozporządzenia 994, będzie miała polecone, by szybciej i efektywniej wymieniać się informacjami. I koniec. Jest taka sugestia, że jak ktoś będzie chciał zmienić miks energetyczny na poziomie narodowym to, żeby poinformował przez Gas Coordination Group pozostałych partnerów. Ale to jest koniec.

Wniosek z tego wszystkiego jest taki, że – nie negując tego, co Komisja Europejska proponuje, bo myślę, że w większości, jeżeli oddzielimy całą politykę klimatyczną od tego, bo tutaj ten ząb klimatyczny jest i trzeba go stąd wyrzucić, konsekwentnie nie dopuszczać do tego połączenia, ale jeżeli się do tego nie będzie dopuszczało – można powiedzieć, że działania proponowane przez Komisję są trafne, tylko absolutnie niewystarczające. To są działania, które są dobre w sytuacji, kiedy jest *business as usual*, kiedy wszystko się dzieje dobrze, kiedy chodzi tylko o to, żeby było trochę lepiej. Natomiast to nie są działania, które prowadzą do stworzenia mechanizmu reagowania w przypadku kryzysu.

O tym się mówi w dwóch czy trzech zdaniach, że kryzys jest możliwy, ale wtedy informacja będzie tym narzędziem UE, które będzie pomagało przezwyciężać kryzysy. Żeby przezwyciężać kryzys to w UE, a tak najlepiej – wśród państw, które będą tego chciały, należy prowadzić do porozumienia międzyrządowego, do tego, co Komisja Europejska nazywa *collective approach*, bo tylko wtedy będzie można uruchomić to narzędzie. I to powinno być narzędzie komplementarne w stosunku do tego, co tutaj mamy na stole. Nie sprzeczne, ale inne.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł oczekuje reakcji pana ministra na swoją wypowiedź?

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Bardzo proszę.

Potraktujmy to jako dyskusję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze.

To, panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MG Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, w znacznej części zgadzam się, to znaczy z niektórymi opiniami nie do końca się zgadzam, ale – co do zasady – to była trafna pogłębiona analiza, w sposób syntetyczny opisująca istotę tego dokumentu, który mamy na stole.

Pan minister sformułował taką opinię, że te działania są trafne, ale niewystarczające. I dokładnie taka jest ocena rządu, dlatego w tej początkowej części swojego wystąpienia mówiłem o tym, że będziemy kontynuować prace z Komisją Europejską nad tym dokumentem.

Myślę, że ten dokument w pewnym sensie odzwierciedla pewne uwarunkowania polityczne, jakie są wewnątrz UE, gdyż znaczna część tych pomysłów, które są przytoczone w tym dokumencie, na przykład dotyczące obowiązkowego uczestnictwa Komisji Europejskiej w negocjacjach, czy wcześniejszego badania umów przez Komisję Europejską, tak jak to ma miejsce właściwie już *post factum*.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Informowanie o umowach międzyrządowych, bo to jest kość niezgody.

Podsekretarz stanu w MG Andrzej Dycha:

To są generalnie pomysły, które były już wcześniej, ale – z różnych względów, to znaczy, ze względu na brak akceptacji przez państwa członkowskie – one nie weszły w życie.

Komisja je przywołuje ponownie. I ten język, który jest zawarty w tym komunikacie, w pewnym sensie daje przestrzeń. Tworzy pewną przestrzeń do debaty i do dyskusji na poziomie Rady sektorowej, ale również na poziomie Rady Europejskiej 26 czerwca, gdzie ten komunikat będzie omawiany.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo.

Z przyjemnością zauważyłem, że jest daleko idąca zbieżność poglądów pana ministra z panem posłem Naimskim, to miłe.

Rozumiem, że w ten sposób zakończyliśmy dyskusję?

A, jeszcze pan poseł Naimski, proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, to jest tak, że jeżeli dalej ma się ta kwestia posuwać a nie czekać półtora roku, aż ją posuniemy, to – w stanowisku tych krajów, którym na tym zależy – powinno być wyrażone (i, być może, dałoby się to skoordynować) oczekiwanie na to, że to międzyrządowe podejście jest – po pierwsze – możliwe a, po drugie, że są do tego chętni. I nie jest to pomysł unii energetycznej.

Nie idziemy przez European Community. Idziemy innym trybem, bo słowa są ważne w tej sprawie. One są po prostu ważne. W związku z tym, upieranie się przy nazwie unia energetyczna to jest odwołanie się tak naprawdę ideowo do pomysłu wspólnoty energetycznej a to nie ta droga.

Tylko tyle.

A mam taką techniczną prośbę. Próbowałem to tutaj powiedzieć, że tu jest pewnego rodzaju gra słów w tym komunikacie. To jest dość ważny dokument. Czy można by było prosić ministerstwo o naprawdę uważne przetłumaczenie tego, z rozróżnieniem słów *common* i *collective*?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jest pytanie konkretne.

Czy można oczekiwać realizacji tego postulatu?

Podsekretarz stanu w MG Andrzej Dycha:

Oczywiście, postaramy się zrealizować w ramach naszych środków.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dobrze, jest to odpowiedź miękka, ale dająca pewną nadzieję.

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat komunikatu Komisji na temat europejskiej strategii bezpieczeństwa energetycznego.

Na tym zamykam rozpatrywanie punktu piątego.

Punkt szósty to sprawy bieżące.

Informuję, że następne spotkania Komisji odbędą się 24 i 25 czerwca.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym momencie?

Nie.

Informuję uprzejmie, że na początku przyszłego tygodnia czteroosobowa delegacja naszej Komisji uda się na spotkanie COSAC, gdzie będziemy jak zwykle omawiać istotne sprawy dla parlamentów narodowych w zakresie polityki europejskiej.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Protokół będzie dostępny w sekretariacie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.